

# POLSKA NARODOWA

TYGODNIK NARODOWY I KATOLICKI

Rok I

Niedziela, 15 listopada 1936 r.

Nr. 24

STANISŁAW KOPEĆ

## RUCH MŁODYCH

Piętnaście już zgorą lat istnieje Polska Niepodległa. Dużo w tym czasie uległo w naszej Ojczyźnie zmianie bądź na lepsze bądź na gorsze. Nieubłagane dłuto czasu nie oszczędziło także życia politycznego.

W nim również nastąpiły doniosłe zmiany. Zmieniło się przede wszystkim oblicze partii odgrywających główną rolę w Polsce. W okresie bezpośrednio po wojnie następującym decydowały na arenie politycznej partii przedwojenne: P.P.S., Piłsudczycy czyli późniejsza sanacja, Narodowa-Demokracja, Ludowcy i Chadecja. Dziś wybory w Łodzi wykazały, iż z dawnej sanacji i chadecji nie zostało ani śladu, główna zaś walka rozegra się między P.P.S. a Stronnictwem Narodowym. Jednakże myliłby się ten, kto by sądził, że ostały się chociaż te organizacje wobec prądów epoki nowej. P.P.S. dzisiejsze i dzisiejsze Stronnictwo Narodowe to coś zupełnie odrębnego od P.P.S. z 1905 r. i przedwojennej Endecji.

P.P.S. przedwojenna to organizacja niepodległościowa. Można było uznawać lub nie metody, którymi P.P.S. dążyła do oswobodzenia Polski, ale trzeba uchylić czoła przed czystością patriotyzmu i ofiarnością bojowców socjalistycznych, którzy jak Okrzeja położyli swe życie za Ojczyznę. Dziś z listy P.P.S. na 34 radnych wchodzi do Rady Miejskiej w Łodzi 20 komunistów, 5 żydów i 2 Niemców. P.P.S. dzisiejsza to jawna organizacja komunistyczna, to narzędzie bolszewizmu, pokorna służa imperialistyczno - zaborczych planów ościennego mocarstwa.

Ale i ruch narodowy uległ zmianie. Wkrótce po wojnie uwidocznił się w organizacjach narodowych nowy duch, nowy prąd niesiony przez tych, którzy niewoli już nie znali, a wychowani w wolnej Rzeczypospolitej innymi oczyma niż ich ojcowie na nią patrzyli, Ruch ten zapoczątkowany na uniwersytetach rozlał się następnie szeroką falą po kraju, obejmując swoimi szeregami coraz liczniejsze kadry młodzieży rzemieślniczej, robotniczej i chłopskiej. Ruch ten nosi nazwę Ruchu Młodych.

Czym jest Ruch Młodych? Jakiego są jego cele, charakter, oblicze? Dużo byłoby o tym pisać.

Ruch Młodych tworzą ludzie, którzy, wyrósłszy w Polsce Niepodległej, niepodległość za coś przyrodzonego i naturalnego uważają. Stąd też obojętnymi są dla nich spory orientacyjne, nie rozumieją przedwojennej linii podziału na zwolenników koalicji i państw centralnych. Ludzie ci uważają, iż jedyny podział dopuszczalny to podział oparty na różnicy poglądu na Polskę Jutra. Młode pokolenie polskie równie kocha splamioną krew bluzę legionową, jak błękitny mundur hallerczyka. Chylimy wszyscy czoła przed krew przelaną za Polskę, wszystko jedno w jakich formacjach i

na jakich frontach ona płynęła, a potępiamy tych wszystkich, którzy na ofiarach krwi budują własne korzyści.

Nie na tym koniec. Młode pokolenie, żyjące w państwie niepodległym uważa, iż samo utrzymywanie niezawisłości państwa nie wystarcza. Młodzi wierzą, iż przed Polską stoi wielka misja dziejowa, misja przebudowy Europy środkowej w duchu katolicko-narodowym. W kleszczach pogańskich Niemiec i bolszewickiej Rosji jedynym państwem mogącym uratować od niechybnej zagłady narody małe i słabe jest Polska Chrystusowa.

Tę Polskę Chrystusową musimy zbudować my, młodzi. Pielgrzymka Jasnogórska to mocny dowód uczuć, jakie w nas nurtują. Młodzi narodowcy mają jasno zarysowaną hierarchię celów i dążeń. Najwyższym dobrem jest Bóg i do Niego przede wszystkim dążyć musimy. Etapem i narzędziem w walce o Królestwo Boże na ziemi jest naród. On też stoi najwyższej wśród celów doczesnych. Nad Nim stoi tylko Bóg. Młodzi bezwzględnie odrzucają ciasną doktrynę egoizmu narodowego, gdyż doktryna ta jest jaskrawo z katolicyzmem sprzeczna.

Ale Polska Narodowa i Chrystusowa to nie frazes, to nie miraż, hasło, fantasmagoria. To konkretny i trzeźwy program, oparty nie na wzorach obcych, a tylko pewne doświadczenia od ruchów pokrewnych czerpiący. To program, który wyłożyłem szczegółowo w całym cyklu artykułów drukowanych w naszym piśmie. To program, któremu służy „Polska Narodowa”.

Ruch Młodych dąży do zorganizowania Narodu w jedną wielką powszechną i karną organizację hierarchiczną. Ruch Młodych przebudowuje psychikę narodu pod kątem widzenia bojowego, bezkompromisowego katolicyzmu. Ustrój gospodarczy i społeczny oparty o zasady sprawiedliwości społecznej, samowystarczalności i potęgi ekonomicznej należy do celów najważniejszych, do których dziś młodzi zmierzają. Ustrój ten nie będzie kapitalizmem, ale też z jego nieodrodnym synem — marksizmem nie będzie miał nic wspólnego. To będzie nasz własny ustrój — nasz narodowy radykalizm.

Dziś młode pokolenie idzie rozbite. Najliczniejsze jego szeregi krocą w ramach Stronnictwa Narodowego nadając mu nowe, tętniące życiem i zdrową myślą oblicze. Ale coraz liczniejsze są fakty przenikania idei Ruchu Młodych do innych także ugrupowań, jak Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, jak młodzież ludowa, a nawet (ostatnie uchwały zjazdu w Warszawie) do Legionu Młodych. Ruch Młodych tworzą przede wszystkim ci, którzy całe młode pokolenie wokół jasnej i zwartej idei chcą zjednoczyć.

Młodzi idą!!! Przyjdzie czas, gdy z powierzchni życia polskiego znikną wszystkie rekwizyty przeszłości: spory orientacyjne, liberalno-kapitalistyczny system myślenia, kompromisowość i wiara w skuteczność metod sanacyjnych. Zostaną tylko dwa ruchy: młody nacjonalizm polski i komunizm. Ruch Młodych i komsomol. Między nimi rozegra się walka decydująca.

Chwila ta jest już bliską! Czas się decydować. W walce o Wielką Polskę nie może zabraknąć żadnego Polaka. A walkę tę przeprowadzi Ruch Młodych. I jego udziałem będzie zwycięstwo!

## GOSPODARKA NARODOWA

Przemówienie red. Mariana Reutta wygłoszone w dn. 1 b. m. na wiecu anty-komunistycznym w Filharmonii warszawskiej.

„Manifest Komunistyczny”, ogłoszony przed wybuchem rewolucji francuskiej w roku 1848 mówi: „Nad Europą unosi się widmo — widmo komunizmu”. To jest może jedyne prawdziwe zdanie w całym tym Manifestie, przepojonym nienawiścią. I tu należy się osobne słowo tej nienawiści. Ona jest cementem, spajającym komunizm nie tylko jako doktrynę, ale i jako ruch społeczno-polityczny.

Słabym punktem nienawiści jest to, że stanowi ona siłę burzycielską, że paczy i degeneruje naturę ludzką.

Mamy ustrój budowany na nienawiści — Sowiety. Co tam widzimy? Przede wszystkim: niszczenie. Komuniści łudzą się, że przy pomocy niszczenia można budować nowy ustrój. Tragiczne złudzenie. Niszcząc bowiem wartości moralne, prawne, polityczne, niszczy się człowieka, a społeczeństwo zamienia się w stado bydła niezdolne do ofiar nawet pod wpływem bata. Sowiety są takim centrum doświadczalnym, w którym na wielką skalę dezorganizuje się psychikę ludzką, próbując zastąpić ją odruchami podświadomymi w myśl życzenia najgłębszych dekretów. Ustrój sowiecki — to walka z człowiekiem, to walka z wewnętrzną dyscypliną — w imię fikcji, zwanej dyktaturą proletariatu, a będącej w istocie dyktaturą zorganizowanego żydostwa.

Żyjemy w czasie, kiedy to żydostwo zorganizowane w partii komunistycznej rozpoczyna generalną ofensywę.

A tymczasem ustrój dzisiejszy, a zwłaszcza dzisiejsze nastawienie psychiczne mas, słabo uświadomionych narodowo, dzisiejsze lekceważenie sprawiedliwości i słuszności, egoizm, zmaterializowanie, nieuczciwość jawna i bezwstydną wyzysk sprzyjają niesłychanie szerzeniu się komunizmu. Wszelka krzywda sprzyja temu niezwykle silnie, bo daje przystęp demagogii.

Komunizm należy złamać i to za wszelką cenę. I to złamać nie tylko rzeczową krytyką (Dok. na str. 2-ej).

## Socjaliści — narodowcami

Pod powyższym tytułem „Samoobrona Narodu” zamieściła artykuł omawiający dzieje nawrócenia wybitnych socjalistów względnie komunistów na nacjonalizm:

„Benito Mussolini, syn wiejskiego kowala, nieprzejednanego socjalisty. Benito był robotnikiem, samoukiem, jako przywódca lewicowy musiał opuścić granice Włoch. Po powrocie do kraju zostaje redaktorem naczelnym centralnego organu włoskich socjalistów. Gdy wreszcie dokładnie poznał istotne cele socjalistów, wyrzeka się swego wpływowego stanowiska w partii i zaczyna tworzyć Fasci di combattenti, przez kilka lat toczy zajadłe walki z zalewającym Włochy czerwonym potopem, wreszcie zwycięża...”

**Hitler.** Syn niższego urzędnika straży celnej. Nędzę poznał od najmłodszych lat. Marzy o karierze malarza, ale w czasie studiów nie mając za co żyć, zarabkuje jako malarz pokojowy. Jest socjalistą. Walczy na froncie jako Niemiec, ale nie wyrzeka się tworzenia „socjalistycznej rzeczywistości”. Próba zamachu komunistycznego po zawarciu pokoju otwiera mu oczy. — Nie wyrzekając się hasła walki z hydrą skoncentrowanego kapitału, przystępuje do tworzenia partii narodowo-socjalistycznej...

**Degrell.** Syn ubogich rodziców, na uniwersytecie utrzymuje się zarabkując jako statysta filmowy i... zawodowy bokser. Nie jest samoukiem, jak Mussolini czy Hitler; kończy wydział prawa i nauk społecznych, studiując pod kierunkiem van Zeelanda. Widzi słabość istniejącego stronnictwa katolickiego, więc zakłada partię „rexiów”. Walczy o przyszłość Belgii bez pieniędzy, operując groszowymi składkami ludzi dobrej woli. Do dnia dzisiejszego nie dorobił się na tyle, aby założyć własny dziennik, czego o socjalistach powiedzieć nie można... Partia belgijskich socjalistów jest najbogatszą z tamtejszych partii! Otóż biedni „rexiści” już są liczniejsi od bogatych „proletariuszów” i są na drodze dojścia do władzy...

**Jacques Doriot.** Dziś, gdy skutkiem nieudolności „Krzyża Ognistego” front lewicowy doszedł chwilowo do władzy, na widowieństwo wysunął się Jacques Doriot, przywódca „Partii narodowej”, założonej w czerwcu bieżącego roku. Kim jest ten wódz francuskich nacjonalistów? Do niedawna był jeszcze komunistą! Podobnie, jak i Mussolini, jest synem kowala, robotnikiem - metalowcem. Po wojnie przez długi czas przebywał w Z. S. R. R., miał więc sposobność poznać dokładnie, czym jest naprawdę ten „proletariacki raj”. Jednak Doriot miał gorącą duszę i wierzył w realizację doktryny Marxa, myślał jeno, że czerwoni władcy z Kremla błędzą i nie są ludźmi dobrej woli. Więc przez pewien czas najulubieńszy uczeń Trockiego i jego współpracownik odwraca się odeń i zaczyna popierać Stalina, ale i tu czeka go zawód. Raz jeszcze przekonał się, że przywódcy Z. S. R. R. są tylko czerwonymi katami proletariatu i poganiaczami niewolników. Powraca tedy po dziesięciu latach do Francji, lecz komunizmu się nie wyrzeka. Nie działa przy biurku, ale na wiecach i w czasie bójek... Zwolna jednak oczy mu się ostatecznie otwierają, staje się zaciętym nacjonalistą i wrogiem komuny. Czy poszedł w służbę kapitału? Nie, on wie, że kapitał jest tylko drugą stroną medalu, rozumie to i zwalcza czerwono-złotą międzynarodówkę, jest antysemitą... Dziś młoda partia Doriot, zwana popularnie

„narodowymi komunistami”, już reprezentuje bardzo poważną siłę, choć istnieje zaledwie kilka miesięcy. Urosną jeszcze bardziej i zdławią międzynarodówkę Blumów, jak szczeniaka...

Wykaz nie jest kompletny. Warto by też wspomnieć o przywódcy młodych nacjonalistów w Rumunii i na Węgrzech, a przede wszystkim o innym „narodowym komuniście”, bodaj najwybitniejszym człowieku tego typu — o Atatürku. Też jest dzieckiem „proletariatu” i samoukiem. Z nizin wydzwignął się na szczyt i wydzwignął Turcję z chaosu, w którym grzęzła od przeszło stu lat. Pchnął swój naród na drogę odrodzenia i wbrew całej Europie obronił Anatolię od najazdu Greków, wspomaganych przez Ententę. Dziś jest najsakrajniejszym nacjonalistą, choć przez jakiś czas sympatyzował z komunizmem i pozornie nawet podporządkował się Kominternowi...

A teoretycy? Sorel, ten najgłębszy z teoretyków komunizmu na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku w ostatnich latach życia był teoretykiem „fasyzmu”. Podobnie rzecz się ma i ze świeżo zmarłym Spenglerem, który rozpoczął swą karierę, jako socjalista...

Coraz więcej byłych socjalistów i komunistów odwraca się z pogardą od zbankrutowanej doszczętnie teorii Marxa, aby stanąć w szeregach nacjonalistów swego kraju. General Franco jeszcze bardzo niedawno był rewolucjonistą i musiał emigrować do Francji... A dziś?

A czym jutro będzie Stalin?

W chwili obecnej jest on zagadką. W każdym razie od pewnego czasu systematycznie „likwiduje” grupę „starych bolszewików” i to likwiduje nie przy pomocy oleju rycynusowego, jak to czynił Mussolini... Ta likwidacja „starych bolszewików” dziwnym trafem rozpoczęła się od wygnania Trockiego, gdy Stalin był jeszcze stosunkowo słaby, a dziś polega na rozstrzelaniu... żydów. Taki komunizm, który masowo „likwiduje” żydostwo, dziwnie pachnie „fasyzmem” — bardzo czerwonym, ale w każdym razie „fasyzmem”.

Widzimy więc, że co uczciwsze, to odchodzi od socjalizmu. Ten bowiem wiedzie bezpośrednio do komunizmu, jest bowiem w rękach żydowskich.”

### TRAGEDIA MŁODZIEŻY

Bardzo proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie moich myśli które chciałbym połączyć z dyskusyjnym artykułem „Żaka” z Nr. 21 i p. Stebskiego z Nr. 22, ponieważ, (jako uczeń ostatniej klasy) również interesuję się tym zagadnieniem i pragnę kilka słów od siebie dorzucić.

Zaiste smutną prawdą jest to, że młodzież nasza w większości jest bezrobotna. I czy to młody robotnik, chłop czy inteligent wszyscy napróżno szukają pracy. I tu się mieści paradoks naszej rzeczywistości. Mamy słabo zabudowane osiedla, zaniedbane drogi, nieuregulowane rzeki, nieosuszone błota i. t. d. — a nie mamy siły, któraby zatrudniła bezrobotną masę liczącą około 2 milionów młodzieży. Podczas gdy odczuwamy potrzebę jeszcze około 10 milionów młodych rąk, aby dopędzić w rozwoju Europę. Najtragiczniejsze jest to, że odpowiednie czynniki zajęte są innymi sprawami, a nie chcą rozwiązać tej arcy — ważnej kwestii, która rozstrzygnie o przyszłości Państwa i Narodu! Rozumie i młodzież polska swą rozpaczliwą sytuację. Widzi swą smutną przyszłość i zaczyna walczyć o przynależne jej prawo do życia i szczęścia w własnej niezależnej ojczyźnie. Ale ta młodzież to nie tylko zapalny ale i silnie płonący uczuciem miłości narodu materiał, który będzie musiał — może już w niedługiej przysz-

(Dokończ. art. ze str. 1-ej)

i siłą, ale także pozytywnym sformulowaniem zasad nowego, lepszego ustroju. I na jakich to zasadach oprzemy nowy ustrój? Na zasadach odwiecznych prawd, których twórcą jest Bóg i na zasadach współżycia w naturalnej, nadanej przez Boga formie — w Narodzie.

W myśl wskazań encykliki Wielkiego Papieża — Leona XIII, państwo ma być tym czynnikiem, który zakreśli własności granice. Św. Tomasz powiedział: „własność prywatna — użytkowanie wspólne”. W myśl tej zasady owe wspólne użytkowanie w interesie wszystkich organizuje państwo narodowe jako organ władzy Narodu.

Wspólne użytkowanie ma prowadzić do realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej w ramach którego Naród będzie jako ta wielka rodzina, jako owe Państwo Boże, o którym pisał św. Augustyn.

Punktem wyjścia w naszych poglądach na zagadnienie gospodarki narodowej — jest pojęcie własności, przez którą rozumiemy **przywilej rozporządzania rzeczą zgodnie z interesem Narodu.**

Z tego pojęcia własności wynikają daleko idące konsekwencje, a mianowicie:

1) **Żydzi nie mogą posiadać własności,**  
2) **kapitał obcy nie może czerpać w Polsce korzyści,**  
3) **wszelka anonimowość w działaniu (np. sp. akc.), zmniejszająca poczucie odpowiedzialności, winna być usunięta. Wzrost ogólnego dobrobytu i zamożności powinien odbywać się sprawiedliwie, równomiernie.**

Drugą zasadą jest zasada **upowszechnienia zysku** — naprzód każdy członek Narodu otrzymać musi minimum egzystencji, a dopiero potem można pozwalać **luźnikom zdolnym** na dorabianie się.

Trzecia zasada — to zasada **organizacji gospodarczej Narodu**, zasada skupienia w ręku władzy publicznej — ośrodków dyspozycji gospodarczej.

W imię tych zasad, zdolnych zrealizować sprawiedliwość społeczną, przystępujemy do walki z komuną, wierząc w zwycięstwo nad nią Wielkiej Polski.

**Pamiętaj**

**o bezrobotnych narodowcach!**

łości — złożyć swe życie na ołtarzu samoofiary narodowej. Lecz chodzi o to, aby młodzi wiedzieli i czuli, za co będą ginąć, kogo będą ochraniać swą młodą pierśią rwącą się do życia, jakiego narodu będą bronić w narodowościowym państwie. Młodzież myśli i zastanawia się głęboko. Dlatego ośmielę się zaprzeczyć p. Stebskiemu, aby młodzież polska była tak zgangrenowana — jak On twierdzi. Jest i element podły, ale w większości to bardzo szlachetne charaktery często przytłumione zależnością ojca lub matki od „góry”, których krzyczące o sprawiedliwość usta są zaciśnięte do krwi i cierpiąc milczą.

Moją tezę opieram na tych tysiącach młodzieży akademickiej, która w przesładowaniach i nędzy — pracuje i walczy po bohatersku o lepszą dolę Narodu, na tych karnych szeregach robotniczych z Łodzi i chłopskich z Przytyka.

Młodzież polska nie daje — mimo tragiczmu dzisiejszej rzeczywistości — posłuchu hasłom „czerwonego agitatora” i nie da się przekupić judaszowskimi srebrnikami żydo-komuny.

Duch narodowy przenika myśli i wolę młodzieży, cementując szeregi armii narodowej i każe walczyć o Wielką Polskę. Rzeczą starszego pokolenia jest zachęcać, pomagać i współpracować materialno-moralnie z Ruchem Młodych, który mimo przeszkód realizuje hasła: „Polska dla Polaków, władza dla Narodu”.

„Kyzrej”



